Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

KURIER WIECZORNY

Nr 176 — NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY — Rok II

Adres Redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, sobota 2 lipca 1938 r.

Niemcy przygotowują przewrót na Węgrzech i zabór Gdańska

Paryż (ar) Piątkowa prasa paryska przyniosła dwie sensacje. Jedną była wiadomość, że Niemcy gromadzą zmotoryzowane oddziały wojska na granicy węgierskiej celem poparcia akcji narodowych „socjalistów" węgierskich dążących do obalenia obecnego rządu węgierskiego drogą przewrotu i zorganizowania ustroju autorytatywnego. Wiadomość ta została przez koła oficjalne niemieckie zdementowana. Wyjaśnienie to jednak nie neguje wielkiej sympatii jaką żywią hitlerowcy dla faszystowskiego ruchu na Węgrzech. I w tym się kryje możliwość wspomnianej przez prasę paryską akcji wojsk niemieckich.

Wiele również dyskusji wywołał artykuł głośnego dziennikarza amerykańskiego Knickerbockera, zapowiadającego aneksję Gdańska przez Niemcy. Zdaniem Knickerbockera — Niemcy muszą podreperować swój prestiż, zachwiany porażką czechosłowacką i stąd konieczność włączenia Gdańska do Rzeszy, Knickerbocker twierdzi, że Hitler jest zrażony stanowiskiem Polski w gorących chwilach czechosłowackich, kiedy to wojska polskie mimo skoncentrowania ich na granicy czechosłowackiej cofnęły się w decydującej chwili. Zdaniem Knickerbockera stosunki polsko-niemieckie ulegają coraz dalszemu rozluźnieniu na rzecz zbliżenia polsko-francuskiego.

(ek) Knickerbocker zapewne jest dobrze poinformowany o linii czy kulisach polityki zagranicznej państw zachodnio-europejskich, natomiast spraw polskich nie zna całkowicie. Dla nas przecież aneksja Gdańska przez III Rzeszę nie jest sensacją od blisko 2 lat, naturalnie mówimy o aneksji faktycznej, drogą opanowania całkowicie Gdańska przez hitleryzm. A informacje o sytuacji w gorących dniach czechosłowackich?

Tu chyba aż za wyraźna nieznajomość sytuacji.

Sprostowanie

W związku z umieszczonym w dzienniku „Krakowski Kurier Wieczorny" z dnia 19 czerwca 1938 r. Nr. 163 artykułem, pod tytułem: „Parylewiczowa znowu na widowni", na zasadzie § 19 austr. ustawy prasowej z 17 XII 1862 r. Dz. Ust. Państw. Nr 6 z 1863 r. proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze tego dziennika, w tym samym miejscu i tego gatunku pismem jak powołany wyżej artykuł sprostowania, iż sedzia grodzki w Brzostku Sanowski został zwolniony ze służby w sądownictwie na skutek własnej prośby.

Prezes Sądu Apelacyjnego:
(podpis nieczytelny)

Pożyczka na trzecią piatiletkę w Rosji

MOSKWA (PAT). Rada komisarzy ludowych ZSSR powzięła uchwałę o wypuszczeniu pożyczki państwowej „Trzeciej Piatiletki" z dniem 1 grudnia b. r. na okres lat 20 na sumę 5 miliardów rb. pożyczka dzieli się na transzę premiową i oprocentowaną. Oprocentowanie wynosi 4 od sta. Pożyczka ta, jak wyjaśnia dekret rady komisarzy ludowych została wypuszczona w celu zużytkowania rosnących oszczędności obywateli sowieckich na inwestycje gospodarcze i kulturalne Trzeciej Piatiletki oraz na dalsze wzmocnienie obronności ZSSR. Zaznaczyć należy, że w tym roku rząd odstąpił od ustalonego zwyczaju publikowania przepisów o wypuszczeniu pożyczki, jako wstęp do rozpisania pożyczki, lecz ograniczył się tylko do krótkiego stwierdzenia że wypuszcza pożyczkę na skutek licznych próśb pracujących. W jakiej formie i kiedy prośby te doszły do rządu, dekret nie wyjaśnia.

Likwidacja katol. pism w Austrii

WIEDEŃ (PAT.) W prowincji austriackiej nastąpiły większe zmiany w zakresie wydawnictw i pism codziennych. Z dniem wczorajszym przestały wychodzić znane pisma „Linzer Volksblatt" należący do katolickiego związku prasowego oraz „Arbeitersturm" organ partii narodowo socjalistycznej o charakterze bojowym. W miejsce tych pism wychodzić będą „Die Volkstimme" jako oficjalny organ partyjny na Linz i Austrię Górną. W Gracu wychodzić będzie „Tagespost" od 1 lipca już jako oficjalny organ partyjny, natomiast w Insbrucku wykupione zostały przez partię narodowo-socjalistyczną oba wydawnictwa tamtejsze „Insbrucker Nachrichten" i „Neueste Ztg."

Układ Włoch z Japonią i Mandżuko

Tokio PAT. Agencja Domei donosi, że w dn. 5 lipca podpisany będzie w Tokio trójstronny układ handlowy pomiędzy Japonią, Włochami i Mandżuko, który zreorganizuje stosunki handlowe między dwoma państwami azjatyckimi a Włochami. Układ przewiduje organizację wymiany na podstawie kompensacji. Wywóz włoski ustalony na sumę 150 milion. lirów

Układ gospodarczy Polski z Niemcami w sprawie Austrii

BERLIN (PAT). Toczące się od dłuższego czasu w Berlinie rokowania gospodarcze między delegacjami polską a niemiecką zakończone zostały dziś podpisaniem układu gospodarczego oraz rozrachunkowego, które to układy obejmują również wolne miasto Gdańsk.

Działanie układów rozciąga się również na obszar b. Austrii. Układy zostały zawarte na 2 i pół roku z ważnością do dnia 28 lutego 1941.

Zaciekłe walki w Chinach

Hankou PAT. Po zajęciu fortów chińskich na południowym brzegu rzeki japońskie łodzie motorowe sforsowały zagrodę na rzecze Yang-Tse w pobliżu Matang. Chińczycy zbudowali dalsze zagrody o kilka kilometrów w górę rzeki. Na zachód od Matang toczą się zaciekłe walki.

Premier węgierski odwiedził Rzym i Berlin

Budapeszt PAT. Według informacji, ogłoszonych przez dziennik „Uj Nemzedék" premier Imredy i minister spr. zagr. Kanya po złożeniu wizyty w Rzymie udadzą się do Berlina.

Na marginesie

Prawdy ustalone

W Warszawie zakończył swe obrady ogólnopolski Zjazd Kobiet. W pracach zjazdu brała wybitny udział Marszałkowa Piłsudska. W wyniku kilkudniowych obrad uchwalono 200 wniosków, z których 6 ideowych. Polska — głosi jeden z wniosków — musi być wierna wskazaniom Marszałka Józefa Piłsudskiego. Inny wniosek nawołuje do przestrzegania etyki w życi publicznym.

Wnioski znamienne, jako że poparte olbrzymim autorytetem Marszałkowej Piłsudskiej. A jeśli przypomnimy, że Pani Marszałkowa oburzona agitacją „falangistek" podarła demonstracyjnie endekoidealną broszurę, będziemy mieli pełny obraz obecnego nastawienia długoletniej i wiernej towarzyszki Komendanta. Równocześnie z wiadomościami pochodzącemi z terenu Zjazdu Kobiet ukazał się nowy numer „Wiadomości Literackich", w którym p. Władysław Baranowski publikuje treść rozmów odbytych z Marszałkiem Piłsudskim. „Te wzorki z zagranicy — mówił Piłsudski — które mogą zaimponować naszym nacjonalistom wcale nie odpowiadają ani psychice polskiej, ani nie są w moim guście. Zmechanizowania społeczeństwa polskiego na sposób bolszewicki, a choćby i niemiecki nie widzę".

Marsz. J. Piłsudski wypowiedział się zdecydowanie przeciwko wprowadzeniu jakiegokolwiek z odmian totalizmu do Polski. Równie wstrętnym był Mu totalizm bolszewicki, jak i hitlerowski.

A cóż się dziś dzieje? Całą parą trwają przygotowania do zepchnięcia Polski w mackt totalizmu będącego naśladownictwem hitleryzmu. Znaleźli się już różni teoretycy, jak płk. Miedziński, F. Goetel, którzy wskazania Marszałka J. Piłsudskiego „dostosowywują" dla chwały Ozonu. Emeryt Koc i jego Budzyńscy poplecznicy głosili: niechaj będzie zgoda między Piłsudczykami a Dmowszczykami! Toć Piłsudski tego samego chciał, co Dmowski (?!)

Jakby w proroczym natchnieniu Piłsudski w rozmowie z Baranowskim powiedział: U nas nie szanuje się prawd ustalonych, żadnych zasad etycznych, jeśli stoją wpoprzek **podławym** celom, żadnych zasług oczywistych, żadnych świętości — prócz sklepikarskich zabobonów".

Prawdami ustalonemi są wskazania Piłsudskiego. Jego bohaterskie zmagania o wolność i niepodległość. Jego wytrwałe budowanie zrębów państwowych przeplatane nienawiścią małych ludzi, kładzeniem ciężkich kłód pod nogi przez tego samego Dmowskiego, którego — Kocowie i kontynuatorzy stawiają obecnie na piedestale — wszystko to zadaje kłam tym, ktorzy uzurpowali sobie prawo komentowania myśli Komendanta.

Uchwały Zjazdu Kobiet, powzięte z inicjatywy Marszałkowej Piłsudskiej są jednocześnie potężnym głosem ostrzeżenia i jednocześnie wskazówką, gdzie leży prawdziwa droga do mocarstwowości Polski.

K. M.

P. T. PRENUMERATORÓW I CZYTELNIKÓW PROSIMY O ŁASKAWIE NIEZWŁOCZNE INFORMOWANIE NAS O WSZELKICH NIEDOKŁADNOŚCIACH W DOSTARCZANIU PISMA.

Wydawnictwo.

Ziemianie radzą

Kongresy i zjazdy bywają różne — naukowe, zawodowe, eucharystyczne, zjeżdżają się i radzą uczeni, pracownicy, duchowni, czemuż więc nie mieliby radzić i ziemianie? Właśnie niedawno w Wilnie obradował zjazd książąt i hrabiów, ordynatów i ziemiańskich szaraczków. Radzili naturalnie nad tym jak „dotrwać — pójść — przekazać" (przemówienie ks. prałata Meysztowicza)... nieuszczuplone majątki spadkobiercom. Mówiło się naturalnie za pomocą górnolotnych przenośni o „odziedziczonych zdobyczach" i o jakiejś specyficznej „etyce ziemiańskiej", nie zmienia to jednak w niczym wyraźnie karłowego egoistycznego stanowiska ziemiaństwa, troszczącego się wyłącznie o swój interes i starającego się wyłącznie długimi, pseudo naukowymi wywodami zmyć piętno rozbiorow, Targowicy, płaszczenia się przed carem i zdrady narodu, które to „czyny" od lat były udziałem szlachty.

Z pośród przemówień warto zanotować referat „księcia" Andrzeja Sapiechy. Zdaniem jaśnie oświeconego księcia warunkiem organizacyjnym szlachty jest praca... Zamieszkujemy cudną Polskę, mówił książę, skłaniającą nawet w dzisiejszych czasach do dolce fav niente. Porównajmy naszą pracę przy administracji majątków do pracy robotnika i urzędnika w mieście, a wtedy zrozumiemy dopiero, że to co dla nas wydaje się trudem, dla nich byłoby rozrywką, przyjemnością.

Trudno o większą szczerość. Ze słów ks. Sapiechy wynika, że pracowici ziemianie nawet administracją swych majątków nie chcą zajmować się. Po co jednak książę utożsamia ziemian z całą Polską, mówiąc, że skłania się ona do nierobstwa.

Ziemianie nie byliby sobą, gdyby nie wskazali w swych przemówieniach na walkę dwóch światopoglądów: żydowsko - socjalistycznego i chrześcijańsko - szlacheckiego" — „Jesteśmy świadkami ruchu oswobodzenia się z pod wpływów żydowskich i musimy w nim przodować!"

Nie rezygnują również ziemianie z marzeń o odzyskanie wpływów na wsi, „Musimy zdobyć sobie zaufanie wsi przez realną z nią współpracę" mówił ks. Sapieha i zaufanie to zamierza zdobyć przez obsadze nie szlachtą szczytowych stanowisk spółdzielczych, oświatowych itd.

Nie podzielamy optymizmu księcia, zaufanie wsi, zdobył już ktoś inny, dbający rzeczywiście o jej interes, zdobył mocno i niepodzielnie.

Zjazdem upiorów możnaby nazwać obrady ziemian, upiorów starej schlachetczyzny, które dziś nikogo już nie przestraszą. A przecież żaden, chociażby najstraszniejszy upiór nie powstrzyma wsi w marszu ku lepszej, jaśniejszej przyszłości, marszu twardego i nieugiętego.

(mir.)

Dekoracja Paryża na czas pobytu

angielskiej pary królewskiej

Paryż PAT. Pod wpływem krytyki prasy paryskiej, niezadowlonej z szeregu pomysłów dekoracji, przygotowanych na przyjęcie królewskiej pary angielskiej w stolicy Francji, władze miejskie Paryża i czynniki rządowe, zajmujące się organizacją przyjęcia, poczyniły poważne zmiany w przystrojeniu ulic Paryża. Ponieważ prasa szczególnie zaatakowała projekty udekorowania wielkich monumentalnych gmachów Paryża, odznaczających się czystością linii architektonicznych, jak np. pałacu izby deputowanych, czy też kościoła św. Magdaleny, zbytecznym emblematami w kształcie herbów francuskich, wielkich gwiazd, czy też różnych alegorii, symbolizujących współpracę angielsko-francuską, dekoracje te zostały zniesione. Prasa paryska, jak również sfery artystyczne Francji, wychodzą słusznie z założenia, że Paryż jest dostatecznie piękny pod względem architektonicznym, by zachodziła potrzeba przystrajania gmachu sztucznymi i nietrwałymi dekoracjami, i że wystarczą jedynie dekoracje z flag, girland zieleni, a przede wszystkim z kwiatów.

Według szczegółowego planu pobytu pary królewskiej w Paryżu, król Jerzy wygłosić ma w czasie pobytu w stolicy Francji tylko dwa przemówienia, a mianowicie: jed no w czasie wielkiego przyjęcia w pałacu elizejskim u prezydenta republiki Lebruna, drugie w czasie przyjęcia na ratuszu. Oba przemówienia wygłoszone będą w języku francuskim. Trzecie przemówienie, już po angielsku, wygłosi król w czasie poświęcenia pomnika poległych żołnierzy australijskich w Villiejs-Bretonneux. Poza tym wśród szczegółów wizyty dzienniki donoszą, iż królowa Elżbieta ze względu na żałobę zmieni całkowicie swoje suknie, w których wystąpi w Paryżu. Mianowicie zamiast odcieni niebieskich i różowych, które dominować miały w toalecie królowej Elżbiety, suknie jej będą utrzymane jedynie w dwuch kolorach białym i popielatym.

19 razy operowany

Paryż PAT. Doktór Turchine, słynny paryski lekarz elektroradiolog szpitali paryskich, który operowany już był 18 razy i pozbawiony jest dłoni i ramion, poddać się musiał w dniu wczorajszym nowemu 19-emu zabiegowi chirurgicznemu wobec rozszerzania się schorzeń, spowodowanych przez kontakt z radem.

Akja przeciwhitlerowska

w Szwajcarii

Bazylea PAT. Partia socjal-demokratyczna przygotowuje petycje, w której domagać się będzie wprowadzenia działalności organizacji narodowych, których członkami są obywatele obcy. Druga petycja, również wychodząca z kół socjal-demokratycznych, domaga się rozwiązania wszystkich organizacji narodowo-socjalistycznych w Szwajcarii bez względu na obywatelstwo ich członków. Petycje te godzą w istnienie następujących organizacji, działających w Szwajcarii: Front narodowy, Volksbund, Partia narodowo-socjalistyczna szwajcarska. Petycje, domagają się ustanowienia kary 10—20 lat więzienia za przekroczenie zakazów.

Według obowiązujących ustaw, petycja będzie musiała być przedłożona wielkiej radzie kantońskiej, która decyduje o poddaniu jej ewent... mu referendum ludowemu.

Pod znakiem swastyki

Hitlerowskie książki robotnicze w Gdańsku

Gdańsk. Z dniem 1 lipca br. zostają wprowadzone na obszarze wolnego miasta Gdańska dla wszystkich robotników książki robotnicze, obowiązujące do tej pory w Trzeciej Rzeszy.

Oznacza to całkowite „zgleichszaltowanie" robotników gdańskich z robotnikami Trzeciej Rzeszy, co nie pozostanie bez skutku na organizację świata robotniczego w wolnym mieście.

Zakazane zebranie hitlerowców w Anglii

Londyn. Władze angielskie zakazały zebrania narodowo-socjalistycznych Niemców zamieszkujących w Anglii, które miało się odbyć w okolicach Leicester na dużych łąkach. Ta miejscowość została wybraną dlatego, aby mogli tam przybyć hitlerowcy z Londynu, Burmingham, Brestformu, Liverpoolu, Glasgowa, Least oraz Edinburgu. Celem zjazdu miało być „wzajemne zapoznanie się". Właściciel łąk również nie wyraził swej zgody na wydzierżawienie łąki Niemcom.

Obecnie „Angriff" organ hitlerowski Trzeciej Rzeszy ostro atakuje demokrację angielską, która uniemożliwiła odbycie tego zjazdu.

Niemcy „opiekują się" Rusinami

Berlin. W miarę rozwoju wypadków wokoło zagadnienia Niemców sudeckich, prasa Trzeciej Rzeszy zaczyna coraz częściej pisać na temat koordynacji akcji wszystkich mniejszości narodowych w Czechosłowacji. Głosy prasy niemieckiej noszą zupełnie wyraźne znamiona nawoływania do aktywnych wystąpień. Ostatnio czytamy w „Berliner Boersen Zeitung": „Ostateczne zjednoczenie polityczne wszystkich Niemców w Czechosłowacji i zaostrzona walka tych o prawa do życia i autonomii, spowodowały, że polityczne i narodowe dążenia Karpato-Rusinów zyskały na sile i rozmachu. Stoją oni dzisiaj razem z Niemcami sudeckimi, Słowakami, Polakami i Madziarami w jednym froncie walki przeciw kłamstwom, nienawiści, terrorowi nacjonalistycznemu".

Niemcy prą do przedłużenia wojny w Hiszpanii

Jak było do przewidzenia układ angielsko-włoski długo będzie musiał czekać na realizację. Upłynęło dosyć dużo czasu od chwili podpisania paktu, a dotąd ani jeden żołnierz włoski nie opuścił terytorium hiszpańskiego. Przeciwnie, nie ma żadnej pewności, czy pod rozmaitymi postaciami „ochotnicy" włoscy nie zasilają Franca. Dopóki zaś Mussolini nie wycofa „ochotników", układ angielsko-włoski nie wejdzie w życie.

Ale co gorsze, Chamberlain coraz bardziej się kompromituje i traci na popularności we własnym kraju. Raz po raz rebelianci zatapiają angielskie parowce, mordują obywateli angielskich, a rząd konserwatywny milczy. Chamberlain wysyła alarmujące listy do Mussoliniego prosząc go o interwencję, ten przyrzeka uczynić co w jego mocy. Niewiadomo, czy zapewnienia te są szczere, ale gdyby nawet tak było, to Mussolini nie posiada dzisiaj wyłącznego wpływu na swego najmitę Franca. Urządza się on bardzo sprytnie. Posługuje się dla odmiany bombowcami niemieckimi. Bo, Hitleria, współpartnerka Italii, nie chce dopuścić do zacieśnienia stosunków angielsko-włoskich, zdając sobie sprawę z tego, że jest to równoznaczne z rozluźnieniem osi Rzym—Berlin. I dlatego Niemcy dostarczają amunicji Hiszpanii rządowej(!). W ten sposób wojna w Hiszpanii się przedłuży, co zmusi Mussoliniego do zatrzymania swoich wojsk na półwyspie pirenejskim a w konkluzji sparaliżuje wejście w życie układu włosko-angielskiego. W następstwie zaś tego zbliżenie włosko francuskie ulegnie odroczeniu, albo pogrzebaniu. Tym sobie należy wytłumaczyć zbombardowanie francuskiej fabryki na terytorium Hiszpanii przez 6 samolotów bombowych gen. Franco. Nikt sie nie łudzi, że za tą akcją kryją się Niemcy, spekulujące na utrzymywanie Anglii i Francji w ciągłym niepokoju i zamęcie.

Francja tak dalece związała się z polityką zagraniczną Anglii, że nic bez niej nie uczyni. Jak wiemy zaś Chamberlain nie zechce stanąć w obronie mienia i życia Francuzów, skoro nie czyni tego w stosunku do własnych rodaków.

Churchill oskarżył go wyraźnie o schlebianie własnej ambicji i osobistemu prestiżowi kosztem honoru i interesu kraju, a lord Cecil na znak protestu przeciwko polityce premiera rządu angielskiego, wystąpił z partii konserwatywnej zarzucając mu działanie na szkodę państwa.

* * *

Obecnie należy się spodziewać dalszych prowokacyjnych i wrogich aktów ze strony gen. Franco wobec Anglii i Francji. Dlatego fałszywym jest twierdzenie korespondenta paryskiego (Ro) „Czasu", że „tymi, którzy jednak w obecnej chwili najbardziej zagrażają pokojowi Europy, są Hiszpanie jednego i drugiego obozu". Pomijamy fakt, że żadną miarą nie można identyfikować Hiszpanii rządowej z gen. Franco, ale jest rzeczą wiadomą, iż w prowadzeniu wojny hiszpańskiej od pierwszej chwili zainteresowane były Włochy i Niemcy, a dzisiaj przede wszystkim Niemcy. Toteż nie Hiszpania jako taka, ale Niemcy zagrażają pokojowi Europy. Nie kto inny jak właśnie one dopingują gen. Franco, zmuszają go do ustawicznego prowokowania i niepokojenia Anglii i Francji. Doszło nawet do tego, że sam Franco nie chce końca wojny, gdyż obawia się, że nawet w wypadku zwycięstwa, nie on będzie zbierał jego owoce. Anglia i Francja chętnie widziałyby na czele Hiszpanii króla, a więc ustrój ani republikański, ani totalny. Tak tedy jest niespornym, że tylko Niemcy prą do utrzymania stanu wojennego w Hiszpanii i wysługują się w tej mierze gen. Franco. Tylko od Anglii i Francji zależy szybkie ugaszenie pożaru hiszpańskiego, który w miarę podsycania go przez Hitlerię, może się przenieść na inne państwa.

Niestety dopóki Chamberlain będzie poświęcał Anglię dla dogodzenia Mussoliniemu i własnej ambicji, jak długo będzie się łudził że drogą ustawicznych i kompromitujacych ustępstw wobec faszyzmu zdoła Włoch yoderwać od Niemiec, tak długo nie nastąpi upragnione uspokojenie.

Stor



Jeszcze jeden odłamek Ozonu

Istniejąca przy obwodzie stołecznego okręgu O. Z. N. Warszawa — Śródmieście niezależna komórka akademicka p. n. „Akademickie Koło O. Z. N.", która nie poszła na kompromis z Młodą Polską i Służbą Młodych — zapowiada na jesień ożywioną działalność. Komórka ta podlega bezpośrednio władzom prezydium O. Z. N., a kuratorem koła jest p. Piskorski, senior Z. P. M. D. Obecnie zarząd opracowuje własną deklarację programowo-ideową, którą ogłosi na początku sezonu jesiennego.

Niejasna wypowiedź lwowskiego „Zarzewia"

Warszawa. Pod przewodnictwem prof. Ł. Romera, odbyło się we Lwowie, w dniu 29 bm. zebranie lwowskiego skupienia Zarzewia, w obecności delegatów ze Stanisławowa i Kołomyji, na którym powzięto jednomyślnie uchwały nast. treści: Nawiązując do uchwał lwowskich z dnia 1 maja br., skupienie lwowskie stwierdza: 1) że ogłoszone w prasie rezolucje konferencji lubelskiej, zorganizowanej przez skupienie lubelskie Zarzewia, nie są wyrazem myśli politycznej Zarzewia; 2) **skupienie lwowskie nie ma żadnej łączności z grupami Falangi i grupy Jutra Pracy,** których przedstawiciele brali udział w konferencji lubelskiej; 3) członkowie skupienia lwowskiego uczestniczyli w tej konferencji w charakterze obserwatorów; 4) pismo „Szlakiem Zarzewia" nie jest organem „Zarzewia" i używa bez upoważnienia historycznych emblematów Zarzewia i Polskich Drużyn Strzeleckich; 5) równocześnie stwierdza się, że gdyby „Szlakiem Zarzewia" było zorganizowane, jako pismo dyskusyjne, **mogłoby spełnić pożyteczną rolę organizowania myśli politycznej w służbie idei koncentracji narodowej; 6) Zarzewie lwowskie, zgodnie z rezolucjami z dnia 1 maja, popierając dążenia do koncentracji narodowej, uważa za konieczne porozumienie się z młodym pokoleniem.**

Żydom do kinoteatru wstęp wzbroniony

Kolonia. Zarząd kinoteatru „Scala" w Kolonii wydał zakaz wstępu Żydom, aby niemieccy widzowie byli uwolnieni od widoku Żydów i mogli się „emocjonować sztuką filmową".

Robotnicy polscy wracają z Łotwy

Nasi robotnicy, pracujący na Łotwie zarabiali dziennie 1 złotego, pracując od 4 rano do 8 wieczorem. Wyżywienie było bardzo liche. Wymagania duże. Z tych powodów szereg robotników było zmuszonych już powrócić do Polski.

Wojska tureckie wkroczą do Antiochii

Antiochia PAT. W Antiochii czynione są gorączkowe przygotowania na przyjęcie wojsk tureckich. Kilkanaście wielkich budynków przeznaczono na koszary. Ogólnie przypuszczają, że przyszłe losy Sandżaku Aleksandretty ułożą się zgodnie z koncepcją, powziętą w Genewie, z tym jedynie, iż w zarządzie prowincji będzie w większej mierze uwzględniony element turecki. Po wkroczeniu wojsk tureckich odbędą się w bliżej dotychczas nieokreślonym terminie ponowne spisy wyborców. Po przeprowadzeniu wyborów parlamentarnych, za równo oddziały francuskie, jak i tureckie, opuszczą Sandżak. Prowincja zostanie zdemilitaryzowana, a zarząd przejęty zostanie przez Turków, podczas gdy francuski obserwator Ligi Narodów pozostawać będzie w Sandżaku jedynie w charakterze obserwatora, nie wywierając żadnego wpływu na rządy.

Bojkot towarów niemieckich w Kanadzie

Montreal. Ogłoszone ostatnie oficjalne statystyczne dane kanadyjskiego handlu zagranicznego, wykazują spadek importu towarów niemieckich o 2.5 proc., podczas gdy eksport kanadyjski do Niemiec wzrósł o 56 proc. Należy nadto wziąć pod uwagę, że ogólny wzrost eksportu kanadyjskiego wyniósł tylko 0.9 proc. Dane dotyczą okresu od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 r. Spadek importu towarów niemieckich tłumaczy się bojkotem towarów niemieckich w Kanadzie.

Zmiany w armii japońskiej

Tokio PAT. Japońskie operacje w Chinach odbywają się obecnie pod znakiem zupełnej zmiany dowódców w armii północno-chińskiej. Naczelne dowództwo obejmuje w miejsce gen. Terauszi były szef sztabu generalnego armii kwantuńskiej i dotychczasowy generalny gubernator Korei, gen. Kbisko. Jako szef sztabu zostanie mu przydzielony gen. Doihara. Kierownik spraw politycznych gen. Kita zastąpiony zostanie przez gen. Szigestu. Dowództwo wojsk operujących wzdłuż linii Pakin—Hankou, obejmie gen. Umestu.

Posiedzenie Komitetu Org. Stron Demokratycznego

W dniu 29 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Stronnictwa Demokratycznego. Posiedzeniu przewodniczył prof. Michałowicz. Do prezydium wszedł inż. Miller, sekretariat generalny Stronnictwa objął St. Czarnecki.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele środowisk Warszawa, Łódź, Wilno, Kraków, Katowice i Bielsko.

Po dłuższej dyskusji ustalono redakcję tez programowych, następnie przyjęto zasady podziału terytorialnego organizacji oraz zatwierdzono budżet na okres najbliższych miesięcy.

Prace regulacyjne rzeki Silnicy bedą wstrzymane

Jak się dowiadujemy prace regulacyjne rzeki Silnicy w Kielcach zostaną wkrótce przerwane na skutek braku odpowiednich kredytów na ten cel z Funduszu Pracy. Zarząd Miejski zamierzał w bieżącym roku prace te posunąć daleko, a nawet skończyć, lecz brak pieniędzy uniemożliwia ten zamiar.

Przerwanie prac regulacyjnych odbije się bardzo ujemnie na rynku pracy kieleckim.

Przyjaźń francusko-brytyjska

Paryż PAT. Wczoraj wieczorem studenci paryscy wszystkich fakultetów uniwersytetu paryskiego przy współudziale słuchaczy akademii sztuk pięknych zorganizowali święto ku uczczeniu francusko-brytyjskiej przyjaźni. Ulicami dzielnicy łacińskiej przeciągnął orszak studentów, witany entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy. Uroczystość zakończyła się balem pod gołym niebem.

Przegląd prasy

Wyścig pracy, czy reklamy?

W artykule pod powyższym tytułem bardzo ciekawe uwagi na marginesie naszej sytuacji gospodarczej czytamy w „Piaście".

Rządy pomajowe szermowały powszechnie hasłem o „wyścigu pracy". Start nawet się udał, dzięki strajkowi angielskich górników i pożyczce stabilizacyjnej. Ale po kilkunastu latach kiedy w międzyczasie

Prezesem Banku Polskiego był pułk. Koc, ministrem Skarbu — prof. Zawadzki, głównym referentem budżetu — pułk Miedziński, dowiedzieliśmy się ze zgrozą z ust nowego ministra Skarbu, inż. Kwiatkowskiego, że pod koniec lipca 1936 r. zapas złota spadł bilansowo do 366 mil. zł. Zapas walut był znikomy.

Zniknął zapas dewiz w sumie 714 miln. zł. Zniknęły dewizy, z drugiej pożyczki zapałczanej, wynoszące 206 mil. zł. Zmniejszył się zapas złota o 171 mil. zł., czyli 1.091 miln. zł. uciekło z Banku Polskiego.

Polska niefortunnie przyłączyła się do „bloku złotego", zapominając o tym, że przy swoim małym zapasie złota nie może prowadzić polityki wolnego obrotu pieniężnego, jeżeli nie chce narazić na zmianę swego gospodarstwa.

„Centrala dewiz" p. ministra Kwiatkowskiego uratowała zaledwie resztki, to też braki naszego gospodarstwa w dwudziestym roku niepodległości są przerażające:

Brak w Polsce miliona domów, akurat tyle, ile w Anglii zbudowano w ciągu 4 lat. Liczba tych budowanych w Polsce w ciągu roku nie wystarcza nawet na pomieszczenie naturalnego rocznego przyrostu 450.000 ludzi.

Brak 10 tysięcy szkół, 10 tysięcy klm. linii kolejowych, 20 tys. nowoczesnych dróg, tysiące klm. rzek czeka na regulację. W ciągu pięciolecia 1931 — 1936 spadła u nas liczba samochodów z 38.760 na 24.659, podczas gdy w Czechosłowacji wzrosła z 75.000 na 125.000, w Niemczech z 684.000 na 1.232.000, mimo, że także te państwa przechodzą ciężkie kryzysy gospodarcze".

Ponad 11 lat rozbrzmiewa hasło wyścigu pracy, który ma Polskę podciągnąć w zwyż, a jak stwierdza Mały rocznik statystyczny wciąż jesteśmy na szarym końcu, tak co do produkcji — jako też konsumcji — z wyjątkiem spożycia ziemniaków, bo tu stoimy na pierwszym miejscu wszystkich państw w Europie.

Słusznie więc konkluduje „Piast".

Wyścigi wielkich haseł, za którymi nie idą wielkie czyny, przeciwnie czyny kłócące się z hasłami, często im przeciwstawne sprzykrzył się już nawet swoim ludziom, z obozu sanacyjnego, stąd głosy krytyczne, fermenty, rozłamy Nie można wiecznie żonglować hasłami, niby kulami różnobarwnymi sztukmistrz w czyrku...

Na głos społeczeństwa, nie od dziś już domagającego się nowych, demokratycznych wyborów, reżim — jest głuchy kompletnie i uparcie.

Kiedy wreszcie t. zw. decydujące czynniki zrozumią, że przedłużanie obecnego stanu rzeczy jest ze wszech miar szkodliwe dla państwa.

Chochlik drukarski

W „Dzienniku Polskim" czytamy:

Kawiarnie warszawskie miały nielada sensację. W środę podawano sobie „Kurier Czerwony", przynoszący wiadomość o pojawieniu się sen. Bartla w parlamencie. W notatce pt. „Senator Bartel w parlamencie", umieszczonej na stronie pierwszej zaszły dwa techniczne błędy: jeden zamiast Bartel wskutek braku litery „t" wydrukowano „Barel", drugi — znacznie gorszy, gdyż wskutek braku litery „p" wydrukowano: „Prof. Barel prowadził bardzo ożywione rozmowy zarówno z senatorami jak i osłami", zamiast naturalnie posłami.

Prawdopodobnie „Kurier Czerwony" nie zamieścił nawet sprostowania; pomyłka jest aż nadto widoczna!

lw.

Sensacyjna ucieczka zastępcy marsz. Blüchera

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi, że komisarz komisariatu spraw wewnętrznych na Dalekim Wschodzie Łuszków, który był na Dalekim Wschodzie drugą osobą po marszałku Bluecherze, zbiegł do mandżukuo. Łuszkow poczuł się zagrożony z chwilą ostatniego powrotu marsz. Bluechera z Moskwy do Chabarowska, kiedy to marsz. Bluecher wyraził mu niezadowolenie z powodu działalności G. P. U. na Dalekim Wschodzie. W kilka dni później został odwołany do Moskwy sekretarz Łuszkowa, co przyśpieszyło decyzję ucieczki. Łuszkow wysłał swoją żonę do Moskwy, z którą porozumiał się, iż będzie ona usiłowała zbiec z Sowietów w kierunku zachodnim, podczas gdy on ucieknie przez granicę Mandżurską. Następnie Łuszkow wyjechał z Chabarowska rzekomo na inspekcję oddziałów pogranicznych, w miejscowości Czanglingtse w pobliżu m. Czunczun prowincji Czientao otrzymał on umówioną depeszę od żony, świadczącą o tym, że jej ucieczka się powiodła. Wówczas Łuszkow zarządził przegrupowanie sowieckich oddziałów pogranicznych i korzystając z zamieszania oraz z gęstej porannej mgły przekroczył granicę Mandżuko w mundurze korpusu wojsk specjalnych spraw wewnętrznych z trzema wysokimi orderami, m. in. orderem Lenina.

Przy Łuszkowie znaleziono dokumenty, wśród których m. in znajdował się list pisany przez b. dowódcę sowieckich sił zbrojnych powietrznych na Dalekim Wschodzie gen. Napina, który list ten napisał własną krwią, będąc uwięziony w G. P. U. przed popełnieniem samobójstwa. W liściem tym, pisanym 17 września ub. r. a za adresowanym do centralnego komitetu partii komunistycznej, gen. Rapin protestuje przeciwko torturom, którym go poddano. Odpiera zarzut działalności kontrewolucyjnej oraz w zakończeniu oświadcza: „oto nagroda za 17 lat wiernej służby rządowi sowieckiemu, nie mogę dłużej wytrzymać".

Tokio (PAT). Prawdziwe nazwisko szefa G. P. U. na Dalekim Wschodzie Łuszkowa, który zbiegł do Mandżukuó, brzmi Samojłowicz.

Jednocześnie z wiadomością o ucieczce Łuszkowa — Samojłowicza, otrzymano w Tokio doniesienia, że dowódca 36-tej sowieckiej dywizji zmotoryzowanej, stacjonowanej w Mongolii zewnętrznej Francewicz, zbiegł do Mongolii wewnętrznej znajdującej się w zasięgu wpływów japońskich.

Obrady Senatu

Warszawa (tel.). Wczoraj odbyło się pierwsze w bieżącej sesji nadzwyczajne plenarne posiedzenie licznych posłów.

Marszałek Prystor wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci ś. p. senatora dr Emila Bobrowskiego.

Z kolei marszałek Prystor wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci s. p. marszałka Cara.

Następnie Marsz. Prystor zawiadomił, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej dnia 4 maja r. b. powołał na senatora dr Kazimierza Bartla, profesora politechniki lwowskiej.

P. Bartel złożył następnie ślubowanie senatorskie.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Po sprawozdaniach, złożonych przez referatów Senat przyjął następnie bez dyskusji następujące projekty ustaw w sprawie ratyfikacji i porozumienia się między Polską a Finlandią o cleniu serów pochodzenia finlandzkiego, konwencji o uregulowaniu wymiaru oczek sieci rybackich i ochronie wymiarów ryb, porozumienia między Polską a Finladią, dotyczącego clenia oleju żywicznego i protokółu dodatkowego i protokółu taryfowego między Polską a Estonią dodatkowego protokółu do konwencji handlowej z Czechosłowacją protokółu taryfowego między Polską a Łotwą międzynarodowej konwencji weterynaryjnej z 1936, porozumienia ze Szwajcarią w sprawie clenia blachy ocynkowanej, protokółu dodatkowego do konwencji handlowej z Grecją.

Sen. Siudowski w dłuższym przemówieniu przedstawił sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o projekcie ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych.

W dyskusji zabrał m. in. głos wicemarszałek Dr Kwaśniewski, który cytuje opinie P. Z. U. W., który wyraża się kategorycznie przeciw tej ustawie dlatego, ze ubezpieczenie przymusowe tylko na części powiatu podważa koszt i zwiększa ryzyko. Należy sprawę zostawić jej normalnemu biegowi w oparciu o dotychczasowe przepisy.

P. sprawozdawca ujemnie dość oceniając działalność P. Z. U. W. powołał się na stanowisko Izb przemysłowo-handlowych. Głos ten nie ma znaczenia dla sprawy dlatego, że zakład działa na terenie wsi, gdzie wspomniane Izby nie przejawiają żadnej działalności. P. Z. U. W. odgrywa bardzo dobroczynną rolę dla wsi. Świadczy on często nawet tam, gdzie nie jest zobowiązany. W czasie powodzi udzielił 2 miliony zł. na odbudowę, podobnie świadczy w czasie klęsk burzowych wydaje duże pieniądze na organizacje Straży Pożarnych, na zadrzewienie wsi i zaopatrzenie jej w wodę. Trzeba więc podnieść z tego miejsca, że P. Z. U. W. dużo zrobił i dobrze się zasłużył wsi polskiej.

Powołanie komisji dla rozpatrzenia

zatargu między min. Hore Belisha a pos Sandysem

Londyn. (PAT). Specjalnie wybrana komisja międzypartyjna Izby Gmin, powołana wczoraj do życia w składzie 14 posłów dla rozpatrzenia zatargu między posłem Sandysem, a ministrem wojny Hore Belisha, rozpocznie swe prace natychmiast.

Przewodniczącym komisji będzie poseł konserwatywny sir John Gilmour. Dochodzenie komisji będzie zapewne trwać około 4 tygodni i Gilmour starać się będzie zakończyć prace tak, aby złożyć sprawozdanie Izbie Gmin przed odroczeniem się Izby na wakacje letnie, rozpoczynające się 29 lipca. Posiedzenia komisji będą się odbywały w gmachu Izby częściowo przy drzwiach zamkniętych, a częściowo jawne. Przed komisją, która posiada kompetencje najwyższej instancji sądowej i jest właściwie trybunałem poselskim, składać będą zeznania wszystkie wezwane osoby, a więc pos. Sandys, minister wojny Hore Belisha, premier Chamberlain, szef sztabu imperialnego oraz szereg związanych z tą sprawą wojskowych.

Nowe zajścia

w Jerozolimie

Jerozolima (PAT). Władze mandatowe zniosły ostatnio stan wyjątkowy, obowiązujący w Jerozolimie i Tel-Awiwie. Tymczasem w najbliższych okolicach tych miast doszło ponownie do szeregu zajść. Na drodze, wiodącej do Jaffy, raniono z ukrycia strzałami karabinowymi 2-ch Żydów. W Haifie zaatakował tłum kilka sklepów żydowskich, a wezwana na pomoc policja zmuszona była do dania salwy w tłum napastników Równocześnie nastąpiło kilka wypadków uszkodzeń rurociągu naftowego oraz szereg napaści na pociągi kolejowe.

Turecko-francuski

pakt przyjaźni

Paryż (PAT). Wczoraj minister spr. zagr. przyjął ambasadora Turcji w Paryżu Suad Davaza.

Po południu min. Bonnet oświadczył dziennikarzom, że rokowania francusko-tureckie, nawiązane z okazji zagadnienia Sadżaku Aleksandretty dały sposobność do obszernej obustronnej wymiany zdań, dotyczącej całokształtu stosunków pomiędzy obu krajami. Kwestie sporne potraktowano w duchu pojednawczym, wobec czego rokowania doprowadziły do pomyślnych wyników.

Tak więc doszły do skutku rozmowy odnośnie zawarcia francusko - tureckiego paktu przyjaźni. Ponadto zawarto układ wojskowy zapewniający wspólną francusko-turecką gwarancję bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego Sandżaku Aleksandretty.

Francja uznaje specjalne uprawnienia ludności tureckiej w Sandżaku. Natomiast Turcja rezygnuje z pretensji terytorialnych. Ilość wojsk tureckich i francuskich, stacjonowanych w Sandżaku, będzie jednakowa, zaś sztaby generalne obu krajów już ustaliły sposób ich współpracy. Ponadto ustalono charakter współpracy pomiędzy Francją, Turcją a Syrią, jeśli chodzi o zagadnienia delimitacyjne.

Minister Bonnet oświadczył, że turecko-francuski pakt przyjaźni będzie podpisany w najbliższym czasie i ma na celu zapewnienie równowagi we wschodnim basenie Morza Śródziemnego.

LIPIEC
2
sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150 50
Informator kol 121 08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sobota Nawiedzenie N. Panny

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem pełna humoru komedia L. E. Huxley,a „Wiosenne porządki". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Radulskiego występują: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, W. Niedziałkowska, W. Macharski, K. Fabisiak, K. Opaliński, K. Wroński, W. Kolwan i A. Possert.

Plan przedstawień: Sobota 2. VII. „Wiosenne porządki" — Niedziela 3. VII. „Wiosenne porządki".

Repertuar kin

ADRIA: Nie znała miłości — i — Zwycięska walka

APOLLO: Cafe Metropole (Loretta Young, Tyrone Power).

ATLANTIC: Północ woła (Rochele Hudson, pies Buck) i Dwa urwisy (Pat i Patachon).

DOM ŻOŁNIERZA: Mayerling (Daniele Darrieux).

LOPP: Dobra wróżka — i — Płynne złoto.

PROMIEŃ: Eskapada (M. Dietrich) i Ucieczka ku szczęściu.

STELLA: Władca Kalifornii.

SZTUKA: Gasparone (Marika Rökk Leo Slezak).

WANDA: Dziewczę z Paryża.

Radio

NIEDZIELA, 3. LIPCA 1938

8.35 Pogadanka dla rolników. Wygł. dr Fr. Kłapkowski, asyst U. J. „Wymiana korzyści między człowiekiem a zwierzęciem hodowanym przez niego. 8.45 Muzyka 9.15 Transmisja nabożeństwa ze Swarzewa. 11.45 Kilka słów o Arkadym Fiedlerze wygł. H. Polkówna. 12.03 Serenady, poranek muzyczny. 13.00 Miłość i przyjaźń w życiu Szekspira, szkic literacki dr. Romana Dyboskiego, prof. U. J. 13.15 Transmisja z parku Kościuszki w Katowicach: muzyka obiadowa. Wykonawcy: chór miesz. KPW. pod dyr. Henryka Niczego, Zygmunt Dziedzic (solo bandeon), ork. wojskowa pod dyr. kpt. Kazimierza Kanasia, ork. mandol. im. St. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. Kazimierza Korczaka. 15.00 Audycja dla wsi. 16 20 Komedie Aleksandra Fredry (wieczór IX): Mąż i żona radiofonizacja Ireny Dehnel, 17.20 Recit. fort. Józefa Turczyńskiego. 17.50 Transmisja z życia. 18.00 Podróż po Warszawie" wodewil Adolfa Sonnefelda w opr. Leona Schillera. 20.05 Muzyka. 21.00 Ze Lwowa: „Ta joj". 22.10 W letni wieczór, audycja muzyczna.

Burza nad Krakowem

Wczoraj po nadzwyczajnym upalnym i parnym przedpołudniu przeszła nad Krakowem gwałtowna burza z piorunami poprzedzona silną wichurą. Na ulicach miasta jak również w parkach krakowskich wichura połamała kilkanaście drzew oraz wyrządziła znaczne szkody w zabudowaniach „Wesołego miasteczka" i kiermaszu na Błoniach krakowskich.

Skandaliczne warunki w fabryce p. Bogdanowiczów

Na ul. Poznańskiej w Krakowie, znajduje się fabryka opakowań blaszanych stanowiąca własność p. Bogdanowicza.

Z chwilą gdy na terenie fabryki p. Bogdanowicza dzieją się rzeczy, które mają pewien niesmak, to wtedy warto się fabryką zainteresować, względnie poświęcić jej parę słów, nawet na łamach prasy.

Pan Bogdanowicz zatrudnia swych robotników, przy swych puszkach pięć dni w tygodniu. Tak się pewnie lepiej opłaca. W szóstym dniu wydaje roboty do domów, żeby je tam wykonano.

Należy przy tym zaznaczyć, że przy domowym wyrobie puszek nie mogą być zastosowane warunki sanitarne, tak jak w fabryce. Pudełka domowego wyrobu są przeznaczone na cukierki dla firm Piaseck: i Pischinger.

Przeciwko takim manipulacjom p. Bogdanowicza robotnicy kilkakrotnie protestowali, lecz p. Bogdanowicz nic sobie z tego nie robił. W dniu wczorajszym robotnicy stanowczo zaprotestowali przeciw wydawaniu robót do domów. Wtedy syn właściciela T. Bogdanowicz wpadł między robotników z rewolwerem krzycząc „Ja was dranie powystrzelam". Zaś właściciel p. Bogdanowicz wyciągał robotników za bramę i krzyczał: „Bić tych łotrów". Przytem uderzył w twarz robotnika Jana Brandysa delegata, członka Związku Zaw. Metalowców, legionistę, inwalidę wojennego i kilkakrotnie rannego, odznaczonego Krzyżem Niepodległości.

Zachowanie p. Bogdanowicza względem robotników jest jeszcze więcej niż skandaliczne.

Kronika kielecka

Odprawa starostów i prezydentów Woj. Kieleckiego

W Kielcach odbyła się odprawa starostów i prezydentów miast woj. kieleckiego

Przedmiotem odprawy były sprawy sanitarno-porządkowe oraz wytyczne do opiniowania wniosków o odznaczenia dla osób, które położyły zasługi na polu podniesienia kultury osiedli, domów i mieszkań.

Uczestnicy odprawy udali się z wojewodą autokarem na objazd powiatów i miast.

Czytajcie „albo-albo"

1000 odznaczeń w kielecczyźnie

W związku z ostatnią podróżą inspekcyjną premiera w województwie kieleckim, 1000 osób otrzyma odznaczenia za prace porządkowo-sanitarne.

„Wieczne błoto" na ul. Leszczyńskiej

Ulica Leszczyńska w Kielcach znajduje się w więcej jak opłakanym stanie. Niewybrukowana, wypełniona „wiecznym błotem" straszy przechodniów wyrwami podobnymi do wilczych dołów.

Zaznaczyć wypada, że ostatnio komisja turystyczna magistratu wywiesiła przy tej ulicy tablice orientacyjne, bowiem tędy prowadzi szlak turystyczny na Mąchowice i inne.

KINA

1) WF. i PW.: Borneo
2) Czwartak: Halka
3) Palace: Prawo do szczęścia
4) Casino: Astrolog.

Kronika myślenicka

Jadący z Krakowa samochód osobowy najechał na drodze w Kryszkowicach na furmankę, której dyszel przebił karoserię samochodu. W czasie wypadku kontuzje odnieśli jadący samochodem inż. Kosieniak i jego żona Karolina.

W gromadzie Krzyszkowice wydarzył się również drugi wypadek samochodowy. Samochód ciężarowy zwożący gruz wskutek zajechania mu drogi przez furmankę wpadł do przydrożnego rowu. Szofer i jadący samochodem 4 robotnicy odnieśli lekkie rany.

Tego samego dnia w gromadzie Stróża samochód ciężarowy prowadzony przez kierowcę W. Falbierskiego, chąc w ostatniej chwili wyminąć umysłowo chorego osobnika, który nagle zastąpił mu drogę — wpadł do przydrożnego rowu. Kierowca wyszedł bez szwanku.

Niefortunne wyczyny karykaturzysty

W Krakowie „żyje i działa" karykaturzysta Gustaw Rogalski. Czasy kiepskie, więc litografia i karykatura idą w parze...

P. Rogalski wpadł na — nawet jak na nasze czasy — niezwykły pomysł. Narysował obraźliwą karykaturę jednej z wysokich osobistości krakowskich. Dyr. Kom. Kasy Oszcz. m. Krakowa Dorawski spowodował konfiskatę tej karykatury. Wówczas Rogalski wniósł pozew przeciwko dyr. Dorawskiemu o wypłacenie mu... odszkodowania w kwocie 5000 złotych.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sędzia Łazarski oddalił powództwo.

Słono sobie policzył p. Rogalski za karykaturę... Jedyna rada pozbycia się karykatury — to spowodowanie konfiskaty, a później płacenie znacznego odszkodowania...

Zamiast recenzji teatralnej z „Wiosennych Porządków"

(Arystokratom z „Pałacu Prasy" poświęcone)

Nie będziemy zajmować się samą sztuką, która na dzisiejszą kanikułę jest wcale udaną komedią. Interesuje nas w tej chwili co innego. W „I. K. C." pojawiła się z tej komedii recenzja niepodpisana przez nikogo, co jest rzadkim jak dla „I.K.C." wypadkiem. Ale to jest ostatecznie rzeczą obojętną. Przypatrzmy się jednak dziwnym zaiste pretensjom „I.K.C" pod adresem reżysera tej sztuki p. Radulskiego.

Czytamy: p. Radulski stara się w każdej sztuce uwypuklić akcenty społeczne, a jak to pokazuje nam ostatnia nowość teatru im. J. Słowackiego: nie mając ich w treści sztuki, ciągnie je za włosy i stwarza sztucznie".

A dalej: „My publiczność, którzy chcemy iść do teatru i zabawić się, mamy tego gruntownie dosyć, tymbardziej, że zdarza się to nie po raz pierwszy. Naprawdę dość już eksperymentów, które odbijają się fatalnie w pierwszym rzędzie na publiczności...

Reżyser nadaje, narzuca utworowi swoje własne upodobania polityczne, czy społeczne i nagina sens utworu do pewnych z góry powziętych założeń..

Pan Radulski chce wtłoczyć problem walki klas w ramy niewinnej formy. Na to zgodzić się nie można".

Oto akt oskarżenia „I.K.C." wymierzony przeciwko p. Radulskiemu. Objektywnie musimy przyznać, że żaden z recenzentów krakowskich nie dopatrzył się w rezyserii p. Radulskiego tych „herezji", o które posądza go anonimowy recenzent „I.K.C." A trzeba pamiętać, że ani „Głos Narodu", ani „Czas" nie przepuściłby tak wspaniałej gratki politycznej, by się nie rozprawić z reżyserem „walki klas" na scenie im. J. Słowackiego.

Ale przypatrzmy się cóż to razi „I.K.C." akcent społeczny? „I.K.C." nie może przeboleć, że.. „pannica nie uznaje ludzi próżnujących, ani spadkobierców wielkich fortun"...

Okulary „Tajnego Dedektywa" przyzwyczajone widzieć wszędzie bandytów, złodziei, ludzi upadłych moralnie, nie pozwalają „I.K.C." spokojnie patrzeć na ciarny wysiłek „pracownicy zakładu specjalizującego się w czyszczeniu mieszkań", która pragnie nieroba, złodzieja przerobić na uczciwie pracującego człowieka.

To ma być wyrazem tej „walki klas", to jest ten dowód chęci narzucania utworowi przez reżysera własnego upodobania politycznego... Może się to ostatecznie nie podobać zwolennikom „ludzi próżnujących" i „spadkobierców wielkich fortun", może on mieć „tego gruntownie dosyć" może nawet anonimowy recenzent „I.K.C." stanąć w obronie publiczności z „pierwszego rzędu", na której te „eksperymenty" jakoby fatalnie się odbijały, ale nie ma prawa przemawiać w imieniu całej publiczności. Nie może zwłaszcza pisać w imieniu tej publiczności, która nie siedzi w „pierwszym rzędzie", ale na galerii lub w rzędach dalszych, i która właśnie dlatego za bilety wtępu płaci.

A ta właśnie publiczność najlepiej na tej sztuce się czuła i widocznie „nie ma tego gruntownie dosyć", skoro serdecznie sztukę, względnie aktorów, oklaskiwała.

A teatr, mości panowie arystokraci z „pałacu prasy" jest przede wszystkim dla szerokiej publiczności, a nie dla „karierowiczów" i „pałacowych", anonimowych recenzentów.

Zaiste, przydałyby się „wiosenne porządki w gmachu przy ul. Wielopole, w którym panują wszechwładnie czasy „Tajnego Dedektywa".

Idem

Ruch pracowniczy

Kiedy rencista ma prawo do dodatkowej renty za dziecko?

Czyż mężczyzna żonaty, który pobiera rentę inwalidzką i dodatkową pielęgnacyjną oraz dodatek na dzieci ma prawo do dalszego dodatku na dziecko, które urodziło się już w czasie pobierania renty? W sprawie tej Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że rencista, pobierający rentę inwalidzką lub starczą z dodatkami z funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, ma prawo do dodatku na dziecko urodzone w czasie pobierania renty, jeżeli dziecko jest ślubne lub zostało „legitymowane. Dodatek na dziecko naturalne (nieślubne) przysługuje pod warunkiem, iż ojcostwo zostało sądownie ustalone lub uznane pozasądownie, a rencista łoży na utrzymanie dziecka.

Wobec przepisów, że renta łącznie z dodatkami na dzieci z dodatkiem pielęgnacyjnym nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty, t. zn. przeciętnej płacy podstawowej wszystkich miesięcy składkowych, podlegających zaliczeniu do ubezpieczenia (wysokość podstawy wymiaru renty jest podana w każdej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przyznającej rentę) przyznanie dodatku na dziecko urodzone już w czasie pobierania renty, może spowodować, że kwota renty i dodatku pobierana obecnie nie dozna zwiększenia o pełną wysokość dodatku na ostatnio urodzone dziecko.

Nominacje w Sądownictwie

Na wniosek ministra sprawiedliwości Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował: prokuratora Sądu Najwyższego Olgierda Najmana Mirzę Kryczyńskiego — wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Wilnie; Sędziego Sądu Okręgowego w Kaliszu, Stanisława Łossowskiego — sędzią Sądu Apelacyjnego w Wilnie; wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie, Wacława Krzywopyszę — wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Wilnie, wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie, Jana Korkucia — prokuratorem Sądu Okręgowego w Lublinie; sędziego okręgowego śledczego Sądu Okręgowego w Zamościu, Jana Szorszorjanca — sędzią Sądu Okręgowego w Radomiu; sędziego Sądu Grodzkiego w Grodnie, Eugeniusza Tukałłę — sędzią Sądu Okręgowego w Grodnie; sędziego Sądu Grodzkiego w Samborze, Kazimierza Tarchalskiego — sędzią Sądu Okręgowego w Złoczowie; sędziego Sądu Grodzkiego w Buczaczu, Mariana Niderlego, sędzią Sądu Okręgowego w Czortkowie; sędziego Sądu Grodzkiego w Kozowej, Jana Wojtasiewicza, sędzią Sądu Okręgowego w Czortkowie; sędziego Sądu Grodzkiego w Siedlcach, Józefa Karwowskiego — sędzią Sądu Okręgowego w Siedlcach; sędziego Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, Aleksandra Kowalskiego — sędzią okręgowym śledczym Sądu Okręgowego w Nowogródku; sędziego Sądu Grodzkiego w Jabłonowie, Kazimierza Grzegorczyka — wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Stryju; sędziego Sądu Grodzkiego w Garwolinie, Mieczysława Niemyńskiego — sędzią Sądu Okręgowego w Łomży; asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, Edmunda Oskierkę — sędzią Sądu Grodzkiego w Łunińcu.

Statystyka mówi

Ludność Polski według źródła utrzymania.

Dane statystyczne spisu ludności z roku 1931 wykazują, że na 31.915 779 ludności w Polsce, rolnictwo obejmuje 19,346.948 (60%), górnictwo i przemysł—6, 177.918 (19, 3%), handel i ubezpieczenia—1.943, 250, (6 1%), komunikacja i transport — 1,153.106, (3.9%), służba publiczna: 713,124, (2,2%, służba domowa—441.117, (1,4%), szkolnictwo, oświata, kultura — 338.107, (1,1%, lecznictwo, higiena, zakłady społeczne — 275.281, (0,9%, ogrodnictwo, leśnictwo, rybactwo—233.969, (0,7%) inne zatrudnienia m. in. emeryci, więzienia, przytułki—1,992.959 (4,1%)

Ilu mieszkańców ponad 70 lat liczy Polska.

Według spisu ludności z roku 1931, żyło w Polsce 385.558 (2,5% ogółu mężczyzn w Polsce) mężczyzn, oraz 474.635 kobiet (2,9 proc. ogółu), liczących ponad 70 lat.

Ciekawe są dane, dotyczące miast i wsi. Oto mężczyzn żyło w miastach 90.718, kobiet 138.098, natomiast na wsi, mężczyzn 294.840, kobiet 336.597.

Mieszkańcy wsi w Polsce przeważnie mieszkają w jednej izbie.

Według danych spisu ludności z roku 1931 na wsi w Polsce istnieje 44,72.156 mieszkań, w których zamieszkuje 23,096.698 osób. Mieszkań jednoizbowych jest 2,298 700, (51.4 ogółu izb) zamieszkuje 11,023.114 osób, tj. 47.7 proc, dwuizbowych: 1,580.805, 35,4 proc. ogółu izb) — (37.1 proc. zamieszkałych osób), trzyizbowych i więcej 579.048 12,9 proc. — (14,9 proc. zamieszkujących osób).

Kler rzymsko-katolicki w Polsce

Według danych w r. 1934 Polska podzieloną na 5 prowincyj, 5 archidiecezyj, 15 diecezyj, 450 dekanatów i 5.018 parafii.

Kardynałów posiada Polska 2, arcybiskupów 3, biskupów 36, kapłanów i innych stopni 9.128, alumnów 3.410. Domów zakonnych męskich 327, zakonników 6178 (kapłanów 1.557), kleryków 2.150, domów zakonnych żeńskich 15.60, zakonnic 15.613.

Polityki malarskie

Berlin. W czasopiśmie „Wille und Macht", oficjalnym organie młodzieży hitlerowskiej, znajduje się znamienny artykuł, dotyczący stosunków niemiecko-czechosłowackich. Z artykułu tego dowiadujemy się, że obecna granica wschodnia Trzeciej Rzeszy zaczyna się w miejscu pod miejscowością Ploeckenstein, gdzie do niedawna jeszcze stykały się granice trzech państw: Austrii, Niemiec i Czechosłowacji. W roku 1876 został w tym miejscu wzniesiony obelisk granitowy z trzema literami: „A. B. C. Miały one oznaczać: Austria, Bawaria, Czechosłowacja. Lecz ta litera „C" była i jest niczym innym, jak tylko zwykłym wyzwaniem, ponieważ nie ma w tym kraju żadnych Czechów, a są tylko Niemcy, zamieszkujący w tych stronach odwieczne niemieckie ziemie Lasu Czeskiego. Lecz z tymi szlachetnymi „A. B. C." wreszcie jest koniec. Historia dalej rozwinęła się po linii alfebetu doszła i pozostanie jedyna litera „D", jako miejsce, gdzie wspólnie stykać się będą ziemie, zamieszkałe przez Niemców (Deutschland).

Tajemnice „ludowego" samochodu

Essen. Niemiecki dziennik „National Zeitung" odsłania tajemnice tak niskiej ceny „ludowych somochodów", których produkcję zaczęto z taką reklamą i rozgłosem. Surowce, użyte do produkcji tych wozów w dużej mierze pochodzą z materiałów zastępczych, słynnych już niemieckich „ersatzów". Dotyczy to tak stopów lekkich metali, jak również innych surowców, uzyskanych drogą chemicznych procesów. Przemysł automobilowy w Niemczech wzbraniał się już od dłuższego czasu używania zastępczych surowców, obecnie po zastosowaniu tych produkcji „KDF" wzorów — będzie musiał swój upór przełamać, ze względów czysto konkurencyjnych.

Wzrost samobójstw wśród rzemiosła

Berlin. W kołach rzemiosła niemieckiego, które obecnie się zetknęło z licznymi wycieczkami z zagranicy, przybywającymi na Międzynarodową Wystawę Rzemieślniczą w Berlinie, w sposób dyskretny zwracają uwagę, że liczba samobójstw w ostatnich dwuch miesiącach wśród rzemieślników znacznie wzrosła, powodem ma być coraz większa pauperyzacja stanu średniego w Niemczech, nadmiernie obciążonego różnymi świadczeniami oraz skrępowanego rozlicznymi rozporządzeniami które prowadzą wiele warsztatów pracy do ruin.

Dzień urodzin księżyca

Ziemia w zaraniu swej młodości była płynną masą, w której pod wpływem przyciągania słonecznego nastąpiło falowanie, wyrażające się w postaci przypływu i odpływu i będące typowym przykładem drgań wymuszonych. Równolegle z tym, w związku z działaniem sił wewnętrznych traciła swój kształt elipsoidy, co spotykało się z pewnym oporem jej ciała, które mając zdolność wykonywania drgań dokoła „figury równowagi" dążyło do zachowania pierwotnego kształtu. To spowodowało powstanie własnych drgań ziemi. W momencie, gdy pokryły się one do drganiami wymuszonymi zaczęły wzrastać z olbrzymią szybkością aż do momentu krytycznego, w którym nastąpił wytrysk materii planetarnej, dając życie księżycowi (podobnie jak na morzu, pod wpływem burzy fale rosną, rozhuśtowują się, by wreszcie wzrosnąć i wylać na brzeg).

Powstanie księżyca nie jest we wszechświecie wypadkiem odosobnionym — wiemy bowiem, że wiele planet wytworzyło swoje satelity w większe lub mniejsze ilości w zależności od tego, czy dłużej pozostały w stanie gazowym, czy też krócej. (Józwisz, Saturn). Te które szybciej osiągnęły stan płynny zrodziły ich znacznie mniej, n. p. ziemia, Mars. Są też i takie, które w ogóle nie zdążyły wydzielić satelitów.

Stworzenie księżyca miało wielki wpływ na późniejsze życie ziemi, gdyż zaczęła ona ulegać sile jego przyciągania, powodującej, jak wiemy, przypływy i odpływy jej masy, które zmniejszając się w miarę zespalania się jej skorupy, powodowały zmniejszenie się ruchu wirowego, a tym samym oddalaniu się jej od księżyca. Pozostaje to wścisłym związku ze zwiększeniem się doby ziemskiej.

Wpływ ten jednak nie jest jednostronny, ponieważ i ziemia ze swej strony powoduje powstanie ciekawych przekształceń zachodzących na księżycu. Jednym z nich n. p. powolne kształtowanie się wypukłości na księżycu od strony ziemi, co jest następstwem działania jej siły przyciągania.

Podsłuchane

Nauczanie

Kasia jest służącą. Marysia również. Zaś panna Cesia była nauczycielką państwową ale już nie jest, bo są... wakacje.

Kasia spotkała Marysię na tylnych schodach i taką sobie urżnęły pogawędkę

— Wiesz, ta panna Cesia z poddasza wróciła na wakacje.

— Na jakie wakacyje?

— Jakto? No na wakacje.

— Ii głupia jesteś. Wakacyje to są takie za które się płaci, a jej to nie zapłacą.

— Przecież ona jest nauczycielką, panią nie tak jak ty...

— Ha ha — śmiej się z tego moja Marcyś. Wiesz jaka to pani z tej panny Cesi. Oto niby to jest nauczycielką, ale taką co to płaci jej się za godzinę jak robotnikowi na akord...

— Jak robotnikowi na akord.

— Całkiem tak samo, bo widzisz panna Cesia, chociaż uczyła się w gimnazji, seminarii i jeszcze innym liceum i pracowała na bezpłatnej praktyce to dostała takie zajęcie co nie jest wcale zajęciem a kantuje się w nim jak prawdziwa nauczycielka.

— Jakto nie rozumiem.

— Ty bo nigdy nic nie rozumiesz. Nie płacą jej pensji jak to dawniej płacili „paniom" ale ma tylko złotego na godzinę. Godzin tych liczy się jej dwie, chociaż haruje ze sześć na dzień...

Marcysia była gospodarna więc też zaraz obliczyła, że taka nowomodna „pani" to zarobi na miesiąc 48 złotych z odtrąceniami.

— A czy z życiem?

— Głupiaś.

— No, bo np. ja mam wprawdzie tylko 30 złotych na miesiąc, ale dają mi życie, mieszkanie i nie chodziłam do seminaryj... Za 40 złotych żyć i być panią nauczycielką...

Kasia i Marcysia nie mogły tego pojąć w żaden sposób.

A dopiero wtedy nie pojęłyby zupełnie gdyby dowiedziały się o tym, że owe nowomodne nauczycielki państwowe to nie dość, że zarabiają grosze to jeszcze muszą na nie czekać całymi miesiącami.

Ale o tym to tylko panna Cesia wie dziala i bała się użalić bo by jej i tą posadkę odebrano, ale skarżyła się swojej matce, a myśmy tak sobie podsłuchali i tu i tam.

Takie to nauczanie...

Mar Gryf.

Rok I. **MAŁY KURIER** Nr 4

Gazeta dla dzieci

Te, których nie lubimy

Wąż? Oh, wstrętny jest, syczy, wyje się, zimny taki——— boję się go.

Jaszczurka? Dość ładna, ale tak niespodzianie wyskakuje z trawy, tak z wijących ruchów podobna do węża; w miniaturze smok wawelski, wstrętne stworzenie!

Ropucha? — No, ta już chyba najgorsza ze wszystkich, ohydna, ociężała, bezmyślna; wydziela płyn gryzący, słowem szkaradzieństwo.

Prawda, że tego zdania jest bardzo dużo ludzi, dzieci i dorosłych, że się ucieka przed wężem, odwraca ze wstrętem przed ropuchą, niechętnie spotyka jaszczurkę.

Chcę jednak opowiedzieć Wam prawdziwe zdarzenia z życia tych zwierząt i je choć trochę zrehabilitować w Waszych oczach. Znam bowiem dwoje dzieci, które wychowywały jaszczurkę i opowiedziały mi dzieje swojej wychowanki.

Mieszkaliśmy wówczas w domu z ogrodem, zaczęła Irenka. Razu pewnego brat mój, przyniósł z wycieczki malenką jaszczurkę. Jakże byłam uradowana! Śliczne zwierzątko wyglądało jak wyrzeźbione w jakimś metalu. Oboje z bratem postanowiliśmy ją oswoić i starać się, by jej u nas było dobrze. Zbudowaliśmy w ogródku malenkę grotę między korzeniami dzikiego wina, wysypaliśmy ją piaskiem, a obok wkopaliśmy miseczkę z wodą. Trzymałam jaszczurkę w fartuszku, przemawiałam do niej pieszczotliwie, ale ona szukała sposobu wydostania się ze swego więzienia. Z początku bałam się, że mi ucieknie, ale potem wpuściłam ją do groty. Wyszła z niej za chwilę: ku naszej radości, wcale nie uciekała, leżała sobie na słońcu. Widocznie była głodna, gdyż odważyła się jeść schwytane dla niej owady. Kiedy leżała tak na wygrzanym piasku, zobaczyły ją wróble. Ma jej widok podniosły nagle wrzawę i przestraszona jaszczurka ukryła się natychmiast.

Nazajutrz rano przybiegłam do ogrodu niespokojna, ciągle obawiałam się, czy jaszczurka nie uciekła. Ku wielkiej radości wyszła ze swej kryjówki i choć jeszcze do mnie nie podeszła, jadła przyniesione przeze mnie owady. Po kilku dniach, jadła już z ręki, a w jakiś czas potym, wystarczyło bym przyklękła na ziemi — zaraz przybiegała, wdrapywała się na sukienkę, aż do szyi, pozwalała się głaskać zupełnie jakby się łasiła.

Bardzo lubiałam siedzieć wraz z moją jaszczurką i coraz dłużej z nią przebywałam. Jak sprawnie i zwinnie poruszała się między klombami kwiatów, po słonecznych ścieżkach. Tylko z wróblami był kłopot. Skoro ją ujrzały, zaczynały hałaśliwie i gwałtownie świergotać. Niektóre nawet przefruwały tuż nad nią, a ona wystraszona uciekała i kryła się co prędzej.

Któregoś dnia, jak zwykle wybiegłam rano do ogródka i zaczęłam wołać moją jaszczurkę. Nie przyszła. Zaczęłam jej szukać przestraszona i znalazłam niedaleko na ścieżce. Leżała wyciągnięta, martwa; na całym jej ciele widniały ślady uderzeń dziobów: widocznie wróble postawiły na swoim, i zamordowały jaszczurkę. Nie wiem dlaczego tak jej nienawidziły; tylko nienawiść je do tego skłoniła, bo przecież nie są mięsożerne, ani zgłodu też tego nie zrobiły".

Irenka skończyła swoje opowiadanie, a oczy miała pełne łez. Nie musiała wcale dodać, jak bardzo opłakiwała śmierć swojej jaszczurki. C. d. n.

Jabym sobie kupił.

Mama światła już skręciła
mówi — dzieci teraz spać!
Ale Tadziu i Karolek
cicho się zaczęli śmiać.

Bo o spaniu nie ma mowy,
taka przecież długa noc
i usiadłszy na łóżeczkach,
zrzucił każdy w siebie koc.

Powiedz Karol, spytał Tadziu,
cobyś zrobił, gdybyś miał
moc pieniędzy tak jak tatuś,
albo gdyby ci je dał.

Jabym sobie kupił lody,
dużą porcję jak nasz świat
i od rana do wieczora
tylko same lody jadł.

Ach, rzekł Tadziu, - co ty mówisz?
A to z ciebie wielki zuch!
Jabym nie kupował lodów,
bo mnie z lodów boli brzuch.

Ja kupiłbym sobie ciastka,
takie z pianką. Z kremem też.
Te smakują mi najlepiej.
To przynajmniej wiesz co jesz.

Karol myśli — lodów góra,
Aż go dreszczu przebiegł mróz.
Tadziu myśli—ciastek fura,
albo choćby wielki wóz.

Chłopcom ślinka do ust idzie,
o przysmakach marzą śnią.
W chwilę później mama wchodzi,
słucha — cicho. Dzieci śpią.

L. M.

Szarada

Trzecie zawsze rozkazuje
Drugie na obrazach będzie
Pierwszego szukaj na mapie
Całość w imion znajdziesz rzędzie.

Kto zgadnie

Rozwiązanie zagadki przyrodniczej z Nr 2-go.

Dobre rozwiązania nadesłali: D. G. Kraków, Edek M. Kraków, Moniek S. Kraków na Szlaku, Józef K. Wieliczka.

C	Z	A	P	L	A
C	Z	Y	Z	Y	K
K	R	A	S	K	A
C	Z	A	J	K	A
K	A	C	Z	K	A
S	I	K	O	R	A

Krzyż magiczny

			A	A	A			
			A	A	A			
			C	C	C			
E	E	E	E	E	H	H	I	I
J	J	K	K	N	N	O	O	O
O	Ó	Ó	R	R	R	R	S	S
			U	W	W			
			W	W	W			
			W	W	W			

Litery podane w krzyżu uporządkować tak, ażeby otrzymać 3 wyrazy jednakowo czytane poziomo i pionowo. Znaczenie wyrazów to 3 miasta polskie.

Uśmiechnij się.

Chwalił się kogut przed kurką:
Że zna to całe podwórko,
nawet sama gospodyni
honory jeszcze czerpi:
Z chlebią mu tym i owym,
słowem;
Coś warta postawa, głos i piórka!
A na to kurka:
Ech, to bajka,
gospodyni woli jajka.

Rzeczy ciekawe

Niewiele osób wie, że dość pospolite u nas drzewa, akacja, ma własności trujące. Liście akacji nie są szkodliwe, natomiast kora, nasiona drewno i korzeń są bardzo trujące. Pewien przyrodnik, przytoczył wypadki śmiertelne u zwierząt, które najadły się kory akacji.

Czy wiecie, że hejnału mariackiego słuchają dzieci jednej szkoły w Ameryce? Profesor amerykanin, wydał powieść, która w swoim czasie, była najpoczytniejszą książką wśród młodzieży w Ameryce. Bohaterem tej powieści, jest trębacz, wygrywający codziennie z wieży kościoła Mariackiego znany hejnał. Poczytność książki wzbudziła zainteresowanie dla hejnału, który się młodym amerykanom bardzo podobał, od tego czasu, z wirży kaplicy przy Kolegium, jest wyrywany codziennie, przed i po lekcjach, hejnał krakowski.

Znany angielski podróżnik, Charles Seymour, posiada wśród swoich zbiorów, szpilkę, na której główce jest wyryte mikroskopijnymi literkami całe „Ojcze nasz". To arcydzieło, zostało wykonane w przeciągu 3 lat, przez genjalnego Horwarda Bakara, który wskutek tej pracy stracił wzrok.

Kącik korespondencyjny

„Kochany „Mały Kurjerku", wyjechałyśmy w tym tygodniu na wakacje, ja i Kalinka i Mamusia; zawsze się bardzo cieszymy, kiedy się pakuje walizy, jest w domu nieporządek, a nam wolno tylko lalki zabrać ze sobą. A już poprostu mówić nie możemy z radości, kiedy raniutko, o 6 idziemy na dworzec, do pociągu, który ma nas zawieźć hen, w góry. Czekamy niecierpliwie na dworcu, układamy plany wycieczek i zabaw. Halinka mocno ściska mi rękę, kiedy zaczynamy sobie przypominać „nasz" strumyczek, szałasik dla lalki, kącik w krzaku malin i te wszystkie nasze kochane miejsca na wsi. Bo musisz wiedzieć „Kurierku", że jedziemy co roku do tej samej miejscowości, że znamy już bardzo dobrze te olbrzymie, tajemnicze góry, wonne łany zbóż, szumiącą rzekę, połoniny pełne kwiatów. Kochamy to wszystko bardzo, będziemy Ci o naszych zabawach pisać. A teraz dowidzenia, kochany „Kurjerku"; już tym razem więcej nie mogę napisać, tak bardzo się cieszę latem.

Danusia M.

„Kurjerek" również cieszy się, że będziesz miała piękne wakacje na wsi. Przypomina, że od lipca rozpoczyna się konkurs wakacyjny, staraj się więc Ty i wszyscy czytelnicy, wypełnić konkurs ładnymi opowiadaniami z Waszych przeżyć.

Tosiowi K. obiecujemy, że wszystkie jego życzenia, zostaną spełnione, trzeba tylko troche cierpliwości, a w „Kurierku" znajdzie wiadomości, które go zainteresują.

ZE SPORTU

Praga W Pradze rozpoczęły się międzynarodowe zawody gimnastyczne o mistrzostwa świata. W pierwszym dniu zawodów rozegrano drużynowy turniej panów i drużynowy turniej pań.

W drużynowym turnieju kobiecym startowały drużyny: Bułgarii, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Na program składały się ćwiczenia obowiązkowe na przyrządach i ćwieczenie wolne.

W klasyfikacji ogólnej drużyn kobiet zwyciężyla Czechosłowacja — 473,12 punktów, przed Polską — 474,36 punktów. W turnieju drużynowym męskim startowały drużyny: Polski, Belgii, Jugosławii, Szwajcarii, Francji, Luksemburga, Czechosłowacji i Bułgarii. Na program składały się ćwiczenia obowiązkowe na przyrządach i ćwiczenia dowolne.

W ostatecznej klasyfikacji zwyciężyła drużyna Czechosłowacji. Polacy zajęli 5-te miejsce.

— — o0O0o — —

Kapitan sportowy W. O. Z. P. N. p. A. Nowakowski zrezygnował ze swego stanowiska, uważając że dalsza jego praca na tym urzędzie jest niemożliwa.

—oOo—

Londyn. W ubiegłą środę odbyć się miał mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze muszej pomiędzy obrońcą tytułu Anglikiem Benny Lynch, a mistrzem Stanów Zjednoczonych Jack Jurich.

Sensacją był wynik wagi: Dokonano jej przed samymi zawodami. Na wadze okazało się, że Lynch waży o 6 funtów powyżej swojej kategorii i wobec tego utracił tytuł mistrza świata bez walki.

Zbrojenia St. Zjednoczonych

Waszyngton (PAT). Departament marynarki powierzył swym arsenałom budowę trzech łodzi podwodnych i podpisał kontrakt na budowę trzech dalszych łodzi z koncernem przemysłowym Boat. Koszt budowy tych jednostek morskich przekroczy 30 milionów dolarów.

Mąż Barbary Hutton postawiony w stan oskarżenia

Londyn (PAT). Hr. Haugwitz Reventlow, małżonek Barbary Hutton został postawiony w stan oskarżenia o groźby karalne w stosunku do swej małżonki. Proces został wyznaczony na dzień 5. b. m. Haugwitz Reventlow przybył zrana do Londynu z Paryża i pozostał na wolności za kaucją 2.000 funtów szterlingów.

Zwłoki Mac Cormicka znaleziono w górach

Albuquerque (Nowy Meksyk) (PAT). Znaleziono w górach zwłoki zaginionego w dn. 24 czerwca Johna Nedilla Mac Cormicka, syna znanego wydawcy chicagoskiego. Jak się okazuje, spadł on przy wchodzeniu na szczyt Sandia.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2 bm.

Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu, tylko na zachodzie kraju zachmurzenie większe i przelotne — deszcze. Lekka skłonność do burz, zwłaszcza na zachodzie kraju. Ciepło (temperatura w ciągu dnia 25—30 st.) umiarkowane wiatry, głównie z kierunków południowo-wschodnich. Widzialność dobra.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

31) POWIEŚĆ

— To jest niemożliwe, protestował architekt, każdy kto zna historię i historię sztuki, pozna, że to bałagan.

— Cóż mi o to, mnie chodzi o efekt. Myślisz, że tutaj ktoś wie, kiedy żył Iwan Groźny i jakie w tym czasie były zwyczaje na jego dworze lub wogóle w Rosji?

— Otóż to właśnie, oburzał się architekt, sam rosyjski emigrant, że wy nie znacie historii rosyjskiej i z naszej przeszłości chcecie robić szopkę kinową.

— No, no, Boguljeff, nikt nie chce urazić twych uczuć patriotycznych, ale widzisz — interes tego wymaga. Jak ja tę scenę przeprowadzę w małej, skromnej dekoracyjce gdzie kilku brodatych bałwanów będzie przed Iwanem padało na brzuchy, to scena przejdzie bez wrażenia.

— Dlatego więc, zwołał ironicznie Verdaux, przejdzie Iwan schodami na pierwsze piętro i da telefoniczne zlecenie ministrowi, aby mu natychmiast przysłał szofera z autem, gdyż ma zamiar pojechać do kina.

— Dajcie mi spokój, odparł Boguljeff, odsuwając z rozmachem stołek, przekręcajcie fakta historyczne, jak się wam żywnie podoba, ale gdy po premierze będzie z tego powodu skandal, to umieszczę w gazetach artykuł, odsłaniający całą prawdę. Pierwszym i największym błędem, jaki nasza firma zrobiła, jest, że zaangażowała do tego filmu ciebie jako reżysera.

— I ty twierdzisz, że jesteś moim przyjacielem zawołał Tornberg.

— To nic z tym nie ma wspólnego. Jak niemożliwe jest, żeby rosyjski reżyser nie mający pojęcia o historii niemieckiej mógł nakręcać film o Bismarcku lub Fryderyku Wielkim, tak samo jest paradoksem, aby niemiecki reżyser, nieznający historii rosyjskiej, nakręcał historyczny film rosyski.

— Jest w tym także pewna racja, wtrącił Verdaux, trudno sobie wyobrazić, aby nie — Niemiec mógł reżyserować film Fridericus Rex.

— Ale wam Niemcom zdaje się, że wszystko potraficie, odparł urażony Boguljeff.

— A może nie, zawołał Corelli siedzący przy innym stole?

Nikt mu nie dał odpowiedzi, bo nie chciano wciągać go w dyskusję, znając jego nie zbyt wysoki poziom inteligencji i wykształcenia. Ale Corelli był za wielkim chamem, by zrozumieć to wymowne milczenie. Przesiadł się do nich, wyciągnął przed siebie na stół obie ręce podobne do łopat i czując się pewny siebie, powiedział — może nie mam racji?

— W czym? spytał Veradux, który aczkolwiek sam Niemiec, chciał sobie z niego pokpić.

— No, że my Niemcy wszystko potrafimy.

— Jest w tym trochą przesady, odpowiedział Verdaux, potrafimy bardzo wiele, ale, żeby to wszystko — — —

— Jak to rozumiesz?

— Inni przecież także coś potrafią.

Eeee, skrzywił się pogardliwie Corelli, potrafią nie potrafią, ale jaka w tym różnica. Co my zrobimy, to jest zrobione, dlatego nas na całym świecie cenią. Ciągle czyta się przecież w gazetach, że niemieckie firmy wybudowały w Brazylii czy w Chile jakąś fabrykę albo most albo coś innego. Czy to nie jest najlepszym dowodem, triumfował? Wszędzie nas potrzebują.

— Bardzo słuszna uwaga, odparł Boguljeff, tylko, że wam gazety nie podają, że dziesięć razy więcej i dziesięć razy większe rzeczy budują firmy amerykańskie, francuskie i angielskie. Wam się tylko stale podsuwa przed oczy to, co jest niemieckie, a usilnie przemilcza to, co obce. Na tym polega metoda wychowania narodu niemieckiego, wierzącego, że prócz niego, żaden naród na świecie nic nie jest wart. Wychowuje się naród na takich bujdach, naród w nie wierzy i nabiera tej charakterystycznej pewności siebie. I to jest właśnie powodem, że Niemcy są przekonani, że gdyby ich i nowych ziemniaczków nie było na świecie, świat nie mógłby istnieć. Opowiada się, że bez towarów niemieckich i niemieckiego handlu, cały handel światowy stanie, a bez niemieckiej współpracy w każdej dziedzinie, niema rozwoju. Dlatego każdy Niemiec jest przekonany że gdy przy budowie jakiegoś drapacza chmur w Ameryce niema niemieckiego inżyniera lub przynajmniej niemieckiego murarza, gmach ten musi się zawalić, a skoro nie runął, najlepszy dowód, że byli tam niemieccy współpracownicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden millmetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugenius Mroczek.** **Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18**